



Dotknąć miejsc po których stąpał nasz Zbawiciel Jezus Chrystus (1)



Wzruszające chwile w Betlejem, Grocie Narodzenia Jezusa Chrystusa...

Fot. ks. Walenty Dulko

Każdy człowiek marzy, aby odwiedzić dalekie kraje, poznać inną kulturę, tradycje i całkiem inne życie

ludzi mieszkających na tym samym globie i pod tym samym słońcem.

str. 14-15 >>

Pierwsze Boxery trafiły na Litwę

Str. 2

Niż demograficzny i sposoby jego zwalczania.

Str. 8-9

Tradycyjne wigilie mojej babci

Str. 18



ISSN 1392-0405



9 771392 040035

KURIER WILEŃSKI

Sobota
Grudzień 2017 **16**

Imieniny: *Adelajdy, Albiny, Aliny, Marii, Euzebiusza, Sebastiana, Walentego, Walentyny, Wolistawa i Zdzisława*

TRZY PYTANIA DO...

...wileńskiego Świętego Mikołaja

1. Święty Mikołaj to postać, która jest nierozdzielnie związana ze świętami. Chyba każdy z nas wie, jak wygląda i nie ma też osoby, która choć raz w życiu nie napisała do niego listu. Gdzie można przekazać list Mikołajowi?

Dziś, w sobotę i 23 grudnia będę czekał na dzieci od godziny 10 do 12 na placu Katedralnym przy choince. Nie zapomnijcie przynieść listów z życzeniami, marzeniami. List może być napisany, może być rysunkiem albo powstać w każdej innej formie. Może być zapakowany w kopertę i podpisany, ale przecież nie musi. Bez tego też będę wiedział, od kogo on jest. Jeżeli ktoś jeszcze nie umie pisać, to swoje życzenia będzie mógł powiedzieć mi na ucho. Chętnie wszystkich wysłucham i odbiorę listy. Jeżeli ktoś będzie chciał zrobić sobie ze mną zdjęcie, to bardzo proszę. Kochani rodzice, przyprowadźcie do mnie swoje pociechy, to nic nie kosztuje.

2. Czy to jest pierwsze takie spotkanie?

W ubiegłym roku było podobnie. Też czekałem przy choince. Muszę przyznać, że chętnych było bardzo dużo, co mnie bardzo cieszyło. Mam nadzieję, że w tym roku będzie podobnie.

3. Czy kolejki do Mikołaja są długie?

Radziłbym uzbroić się w cierpliwość. Między godziną 10 a 11 jest luźniej, natomiast po 11-ej chętni ustawiają się w długą kolejkę. Kochani moi, bardzo proszę nie pchać się w kolejce do mnie i nie wyprzedzać. Czekam na Was. Do zobaczenia!

Rozmawiała Honorata Adamowicz



„Jakże nie pisać wierszy,
Jakże nie płonąć w podzięce,
Za dar najpiękniejszy, za Serce”.

Wiązanek najserdeczniejszych życzeń
z okazji pięknego Jubileuszu
dla wspaniałej nauczycielki
i wychowawczyni, naszej pani z Ludwinowa,

Kochanej Stefanii Dawydenko

dobrego zdrowia, kolorowego życia, pogody ducha
oraz samych obfitych długich lat w szczęściu i radości

składają byli wychowankowie

Pierwsze Boxery trafiły na Litwę

Wnocy z czwartku na piątek na Litwę dostarczono pierwsze dwa kołowe wozy bojowe piechoty Boxer – maszyny szkoleniowe niewyposażone w wieże z armatą. Ogółem Litwa zakupiła 88 takich maszyn bojowych za 386 milionów euro. To najdroższy zakup w historii Wojska Litewskiego.

Następna dostawa Boxerów jest zaplanowana na 2019 rok. Wszystkie maszyny trafią na Litwę do 2021 roku. Będą na wyposażeniu batalionów w Rukle

i Olicie. Ponadto Litewskie Wojsko planuje zakup co najmniej 200 opancerzonych pojazdów typu SUV wyprodukowanych w Stanach Zjednoczonych.

Pojazdy bojowe uzupełnią braki w uzbrojeniu Wojska Litewskiego oraz zostaną przekazane poszczególnym jednostkom. Cena i warunki realizacji projektu będą zależeć od warunków przyszłej umowy. Zgodnie z planem dostawa pojazdów mogłaby się rozpocząć w 2021 roku.

zw.lt



Kołowy woz bojowy piechoty Boxer

Fot. zw.lt

KURIER WILEŃSKI

Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Birynių g. 4a, 02121-30 Vilnius,
Lietuvos Respublika,
tel./fax 260 84 44



DZIENNIK NALEŻY
DO EUROPEJSKIEGO
STOWARZYSZENIA GAZET
CODZIENNYCH MNIEJSZOŚCI
NARODOWYCH



POMOC
POLAKOM
NA WSCHODZIE



SENAT
RZECZYPOSPOLITEJ
POLSKIEJ

Redaktor naczelny: Robert Mickiewicz [tel. 260 84 44, redaktor@kurierwilenski.lt]. **Zastępca red. nacz.:** Aleksander Borowik [info@kurierwilenski.lt, tel. 260 84 46] **Sekretarz redakcji:** Lucja Stankevičiūtė [tel. 260 84 47, sekret@kurierwilenski.lt] **Dziennikarze:** Honorata Adamowicz, Justyna Giedrojć, Ilona Lewandowska, Brygita Łapszewicz, Anna Pieszko, Marian Paluszkiwicz — fotoreporter **Współpracownicy:** Helena Gładkowska, Witold Janczys, Jadwiga Podmostko, Alina Sobolewska, Krzysztof Subocz, Julitta Tryk **Dział Promocji:** Andrzej Podworski — prenumerata [tel. 212 30 40, kolport@kurierwilenski.lt], Jolanta Balkiewicz — reklama [tel. 260 84 44, reklama@kurierwilenski.lt]. **Wydawca:** VšĮ „Kurier Wilenski” **Druk:** VšĮ „Vilnijos žodis” **Nakład:** 3000 egz.

Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie Czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbieżne z opinią redakcji.

Redaktor dyżurny: Alicja Klonowska

Projekt współfinansowany w ramach sprawowania opieki
Senatu Rzeczypospolitej Polskiej nad Polonią i Polakami za granicą

Dziennikarka „Kuriera Wileńskiego” nagrodzona przez Senat RP


Ilona Lewandowska, dziennikarka „Kuriera Wileńskiego” otrzymała nagrodę wyróżnienia od Marszałka Senatu RP Stanisława Karczewskiego za udział w konkursie pt. „Polska rodzina poza Polską”. Nasza koleżanka redakcyjna nadesłała na konkurs artykuł „Edward Klonowski: nie żałuję tych lat”, który był wydrukowany na łamach „Kuriera Wileńskiego” 13 maja 2017 roku.

Podczas uroczystości wręczenia nagród marszałek Stanisław Karczewski podziękował dziennikarzom za udział w konkursie. Podkreślił, że senat jest opiekunem Polonii i Polaków poza granicami, a dziennikarze zajmujący się tematyką polonijną pomagają Senatowi w pełnieniu tej zaszczytnej funkcji, bo pomagają naszym rodakom podtrzymywać więzi z ojczyzną.

„Doceniam rolę mediów polonijnych w zachowaniu tożsamości narodowej naszych rodaków. Dziękuję też mediom w Polsce za podejmowanie tematyki polonijnej. Ludzie żyjący poza granicami muszą wiedzieć, że się o nich w Polsce pamięta, muszą być dumni ze swojej ojczyzny i mieć w niej oparcie i o to się staramy” – powiedział marszałek.

Laureatami tegorocznej, 14. już edycji konkursu zostali: Grażyna Preder (I nagroda) Polskie Radio Koszalin za reportaż radiowy „Bukowina – Tryptyk”; Ewa Szkurłat-Adamska (II nagroda) z Radia Kraków za reportaż radiowy „Pan Jacek”; Elżbieta Lewark z Kuriera Galicyjskiego (III nagroda) za pracę „Scenariusz z życia wzięty albo Mamo, to kim ja jestem?”

Cztery równorzędne wyróżnienia otrzymali: Halina Świerkosz-Iwanowska z Poloniki za pracę „Polskie dzieci w Austrii”; Anna Leśniewska z Polskiego Radia Rzeszów za reportaż radiowy „Londyńskie Orleńskie”; Ilona Lewandowska z „Kuriera Wileńskiego” za pracę „Edward Klonowski: nie żałuję tych lat”; Beata Bruggeman-Sękowska za pracę „Moje córki czuwają” w portalu communications-unlimited.nl.

Przewodniczący jury, wice-marszałek senatu Michał Seweryński poinformował, że w tym roku na konkurs nadesłano 33 prace m.in. z Austrii, Belgii, Holandii, Irlandii, Litwy, Niemiec, Polski, Ukrainy, Wielkiej Brytanii. Były wśród nich artykuły prasowe, reportaże radiowe i telewizyjne, teksty z portali internetowych. 

Inf. wł., senat.gov.pl



Marszałek Senatu RP Stanisław Karczewski wręcza nagrodę wyróżnienia Ilonie Lewandowskiej **Foto P. Cebula – Kancelaria Senatu**

PULS KURIERA

ZDJĘCIE DNIA



Podczas sesji zdjęciowej w ogrodzie zoologicznym w Londynie pingwinom rozdawano poczęstunek bożonarodzeniowy **Fot. EPA-ELTA**

KOMENTARZ DNIA

O początkach i końcach



Dzisiejsze otwarcie w Czarnym Borze skwe-ru poświęconego Józefowi Mackiewiczowi kończy trwający niemal dekadę proces, u którego fundamentów położyłem również i swój kamień węgielny. Jest zarazem początkiem przywracania twórczości wybitnego pisarza Polakom i światu, mimo iż niejednokrotnie groziło mu zapomnienie.

Groziła mu śmierć w czasie wojny niejednokrotnie. Wówczas uratował go inny wybitny wilnianin, Sergiusz Piasecki. Groziło mu zapomnienie po wojnie, gdy za „Kontrę” – zapewne najwybitniejsze swe dzieło literackie, nominowany został do nagrody Nobla. Wtedy zablokowane to zostało zarówno przez komunistów, jak i liberałów – którzy postrzegali go jako „radykała”. Ostatecznie, po upadku komuny, jego dzieła wciąż są trudno dostępne w Polsce.

Okres przednoworoczny skłania do refleksji na temat początków i końców. Stanisław, brat Józefa, przed wojną był wybitnym, choć subiektywnym obserwatorem rzeczywistości – po wojnie zaś skończył jako płatny współpracownik komunistycznych służb. Józef – odwrotnie, karierę zaczynał od mało znaczącej reporterki na Wileńszczyźnie, po wojnie rozwinął się jako twórca literatury prawdziwie dojrzałej, godnej najwyższego uznania i ponadpolitycznej. Pozostał wierny wyznawanym zasadom do końca. Ważne jest to – nie jak się zaczyna, ale jak kończy.

Rajmund Klonowski

CYTAT DNIA

„Palestyńczycy powinni pracować na rzecz pokoju, a nie ekstremizmu. Jerozolima jest stolicą Izraela, zapewniamy wolność wyznania dla wszystkich religii” – powiedział premier Izraela Benjamin Netanjahu

LICZBA DNIA

3 000

noworodek przyszedł na świat w tym roku w Wileńskim Szpitalu Położniczym

Daniel Zmitrowicz: Hobby stało się moim zawodem

Dziś naszym rozmówcą jest Daniel Zmitrowicz, filmowiec, założyciel spółki filmowej Zzet pictures a także działacz społeczny propagujący zdrowy i trzeźwy styl życia.

Poznał Pan Pana dzięki filmom wideo, które możemy oglądać na YouTube oraz współpracy z naszym dziennikiem...

Tak się szczęśliwie złożyło, że moje hobby stało się moim zawodem. Gdy byłem uczniem 10 klasy, ojciec sprezentował mi kamerę. Nie było wówczas telefonów komórkowych, którymi można filmować, więc kamera była dosyć cennym prezentem. Gdy moi koledzy interesowali się samochodami i rowerami, ja czułem się najlepiej z kamerą w ręku. Zaczęłem filmować dosłownie wszystko – poczynając od dziecięcych zabawek, na uroczystościach rodzinnych kończąc. Ciągłe myślałem o nowym temacie do kolejnego filmu... Z czasem zacząłem zajmować się filmowaniem zawodowo. Obecnie kręcę filmy dla ludzi, którzy chcą mieć utrwalone na taśmie ważne wydarzenia – wesela, chrzciny, jubileusze, pozdrowienia dla męża czy żony. Nie posiadam wykształcenia w tej dziedzinie, ale jestem pewien, że wszystkiego można nauczyć się samemu, jeżeli działalność sprawia satysfakcję.

W jaki sposób nawiązał Pan współpracę z „Kurierem Wileńskim”?

W 2013 roku dowiedziałem się o organizowanym przez dziennik konkursie „Dziewczyna Kuriera Wileńskiego – Miss Polka Litwy”. Jestem Polakiem, więc pomyślałem, że mogę pomóc w organizacji polskiego konkursu. Zaproponowałem więc organizatorom nową koncepcję filmowania, która została przez nich zaakceptowana. Zaangażowałem się w przedsięwzięcie również jako jeden ze sponsorów. Nasza współpraca została ponownie na-

wiązana w ramach tegorocznego konkursu.

Z Pana inicjatywy ruszył projekt „Nemenčinės televizija”.

Na YouTube można oglądać mój kanał, wpisując jego nazwę „Nemenčinės televizija”. Opowiadam o różnych wydarzeniach z życia liczącej 4 000 mieszkańców miejscowości. Mieszkam tu z rodziną – żoną Małgorzatą oraz dziećmi, Jankiem i Alicją. Są to relacje z jarmarków kaziukowych, o wywozie odpadów i inne. Na swoim kanale internetowym „Dvasinio augimo aktualijos” mówię o duchowości, o tym, że człowiek rodzi się dwa razy – pierwszy raz fizycznie, drugi raz duchowo. Mówię na temat tego, co robić wówczas, gdy już zrezygnowałeś z picia alkoholu. Ostatnio zaangażowałem się w realizację projektu „Za trzeźwy Niemenczyn”, który dzięki telewizji obejmie swoim zasięgiem szerokie audytorium. Mam bardzo ambitne plany odnośnie tego projektu.

Propaguje Pan dobrowolną abstynencję od alkoholu?

Doszedłem do wniosku, że alkohol jest przyczyną większości niepowodzeń i problemów. Przecież aż 90 procent zgłoszeń na policję związanych jest ze spożyciem alkoholu. Paradoksem jest fakt, że alkohol jest podstawową przyczyną rozwodu na Litwie, a tam gdzie odbywa się wesela, szampan jest pierwszym napojem. Sam w wieku 15 lat popijałem już z kolegami piwo, widziałem reklamę tego trunku w naszej telewizji państwowej. Jednak mając 23 lata, zrozumiałem, że tego robić nie trzeba. Tak się złożyło, że zacząłem opowiadać to osobom, które spotykałem przypadkowo, na przykład mechanikowi samochodowemu, który na-



Daniel Zmitrowicz (pierwszy od prawej) propaguje zdrowy i trzeźwy styl życia
Fot. archiwum Daniela Zmitrowicza

prawał moje auto. Z czasem przestał pić. Pomogłem wielu moim klientom, dla których kręciłem filmy. Pomogłem im odzyskać siebie i zacząć żyć trzeźwo i świadomie. Dzięki rozmowom ze mną już 16 osób zrezygnowało z używania tej trucizny dla ciała i duszy człowieka, nawet w małych ilościach.

Na czym oparta jest Pana antyalkoholowa terapia dyskusyjna?

Przede wszystkim na szczerej rozmowie, do której nikogo nie zmuszam. Moją informację mogą zrozumieć i przyjąć osoby w wieku od 14 do 45 lat. Im starszy człowiek, tym bardziej ma zanieczyszczoną świadomość. Jestem przekonany, że pierwszym krokiem do świadomości jest trzeźwy tryb życia. Nawet okazjonalna lampka wina wspiera finansowo producentów alkoholu. Jestem zwolennikiem całkowitej abstynencji. Nie można być „trochę alkoholikiem”, podobnie jak nie istnieje pojęcie „trochę złodziej”. Jak już raz coś ukradłeś, jesteś złodziejem, z picim alkoholu – to

samo. O tym, że trzeba żyć na trzeźwo mówię także wychowankom Domu Dziecka w Niemenczynie, w którym pracuję jako specjalista obsługi sprzętu komputerowego. Zauważyłem, że około 80 procent dzieci trafia do domów dziecka z winy pijących rodziców.

Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia... Czego życzyłby Pan sobie i naszym Czytelnikom?

Chciałbym, żeby mój projekt „Dvasino augimo aktualijos” odniósł sukces i przyniósł korzyść ludziom. Wszystkim posyłam cząsteczkę miłości, która pomoże obudzić się i zacząć być gospodarzem swego trzeźwego, świadomego życia. ☐

**Rozmawiała
Justyna Giedrojć**



Pięć minut dla słowa Bożego

Siedem pytań, pięć odpowiedzi



Ewangelia trzeciej niedzieli Adwentu relacjonuje o dialogu św. Jana Chrzciciela z przedstawicielami elity ówczesnego judaizmu. Notable pytali, Jan odpowiadał.

Oni postawili *siedem* pytań, on dał *pięć* odpowiedzi.

Siódemka w Biblii oznacza pełnię.

Piątka w pewnym stopniu też, jeśli się ma na uwadze tzw.

Pięcioksiąg, czyli pięć pierwszych ksiąg biblijnych.

Arystokracja żydowska pytała Jana o Mesjasza, toteż stawiła w pewnej mierze najważniejsze pytanie ówczesnego ludu wybranego, w którym niejako były zawarte wszystkie pozostałe zapytania ludzkości.

Stąd ta *siódemka* wyrażająca pełnię.

Jan Chrzciciel dał pięć od-

powiedzi, które niejako sugerowały, że kto pyta o Mesjasza ma zajrzeć do *Pięcioksięgu*, w nim bowiem są zawarte wszystkie wyczerpujące odpowiedzi w tej dziedzinie. Z tej też właśnie przyczyny padło *pięć* Janowych ripost.

Pytanie o Mesjasza ma być też zapytaniem każdego chrześcijanina.

Owszem odpowiedź jest mu znana: Mesjaszem jest Jezus Chrystus!

Jednakże pytanie o Mesjasza nie ogranicza się jedynie do kwestii o tożsamość Jego osoby. Jest to również zagadnienie dotyczące sposobu Jego działania w świecie, bo być Mesjaszem oznacza także pełnić funkcję Zbawiciela ludzi.

Toteż pytać dzisiaj o Mesjasza znaczy tyle, co zastanawiać się nad Jego aktywnością zbawczą we współczesnym środowisku, które jest naznaczone różnorodnymi mankamentami.

A co z odpowiedzią? W duchu dzisiejszej Ewangelii ma się jej szukać w Piśmie Świętym, szczególnie we wspomnianym *Pięcioksięgu*.

Jego głównym bohaterem, poza Bogiem, jest lud wybrany. Ten jednakże jest reprezentowany zawsze przez poszczególne osoby: Abrahama, Sarę, Izaaka, Jakuba, Mojżesza etc. To one właśnie pomagały Bogu w przygotowaniu czasów mesjańskich.

W przypadku chrześcijanina ma być analogicznie. ◻

DJD

Ciekawostki biblijne:

Dlaczego właśnie lew?

Ikonograficznym symbolem *Ewangelii wg św. Marka* jest lew. Ale dlaczego właśnie to zwierzę? Odpowiadając na tak postawione pytanie trzeba zaznaczyć poniższe.

Najpierw należy zacytować dwa fragmenty biblijne. Oto one: „Patrzyłem, a oto [...] było coś, co było podobne do czterech istot żyjących. [...] każda z czterech istot miała z prawej strony oblicze człowieka i oblicze lwa, z lewej zaś strony każda z czterech miała oblicze wo-

łu i oblicze orła” (Ez 1, 4-10); „Potem ujrzałem: [...] w środku tronu i dokoła tronu cztery zwierzęta [...]: zwierzę pierwsze podobne do lwa, zwierzę drugie podobne do wołu, zwierzę trzecie mające twarz jak gdyby ludzką i zwierzę czwarte podobne do orła w locie” (Ap 4, 1.6-7).

Między tymi dwoma urywkami istnieje ogromna różnica czasowa. *Księga Ezechiela* pochodzi mniej więcej z VI w. p.n.e., a *Apokalipsa św. Jana* jest datowana na koniec I w. n.e. Nie-

mniej jednak wizje obydwu proroków są podobne. Ukazują one cztery tajemnicze osoby, których atrybuty przypominają niejako *lwa, woła, człowieka i orła*.

Kim one są pozostaje nadal wielką zagadką.

Jednakże Tradycja Kościoła dostrzegła w nich symbole czterech ewangelii kanonicznych. *Lew* przypadł w udziale *Ewangelii wg św. Marka*.

Co o tym zadecydowało? Zasadniczo dwa czynniki: motyw pustyni i podobieństwo kli-

matyczne sawanny a pustyni.

Na początku *Ewangelii wg św. Marka* jest mowa o przebywaniu św. Jana Chrzciciela na pustyni. Ze wszystkich zaś powyżej wymienionych tajemniczych postaci – lwa, woła, człowieka i orła – ten pierwszy był stworzeniem najbardziej „obeznany” z rzeczywistością pustyni. Wszakże sawannę, jako główne miejsce zamieszkiwania lwów, łączy z pustynią przede wszystkim gorący klimat. ◻

DJD

Quiz biblijny: sprawdź, co zapamiętałeś z niedzielnej Ewangelii

3. niedziela Adwentu (J 1, 6-8.19-28)

1. „Pojawił się ... posłany przez Boga - Jan mu było na imię” (1, 6).

- A. prorok
- B. człowiek
- C. mąż

2. „Przyszedł on na ..., aby zaświadczyć o światłości, by wszyscy uwierzyli przez niego” (1, 7).

- A. świat
- B. ziemię
- C. świadectwo

3. „Nie był on ..., lecz został posłany, aby zaświadczyć o światłości” (1, 8).

- A. światłością
- B. Mesjaszem
- C. Synem Bożym

4. „Takie jest świadectwo ...” (1, 19a).

- A. Jana Chrzciciela
- B. Chrzciciela
- C. Jana

5. „Gdy Żydzi wysłali do niego z ... kapłanów i lewitów z zapytaniem: «Kto ty jesteś?»” (1, 9b).

- A. Nazaretu
- B. Jerozolimy
- C. Betlejemu

DJD

Liturgia tygodnia (cykl czytań B, rok II)



Gaudete in Domino semper – Radujcie się zawsze w Panu

Od tych słów św. Pawła (zob. Flp 4, 4) zaczyna się Msza św. III Niedzieli Adwentu, dlatego nazywana jest Niedzielą Gaudete. Kościół powtarza to wezwanie, przygotowując się do uroczystości Bożego Narodzenia, a jego spojrzenie coraz bardziej koncentruje się na Betlejem. Szaty liturgiczne w tym dniu mogą być koloru różowego. Różowa barwa symbolizuje radość przerywającą dyscyplinę pokutną, w tym przypadku – radość z bliskości Pana i nadchodzących Świąt.

Od 17 grudnia Kościół wchodzi w drugą część Adwentu, która bezpośrednio prowadzi do wydarzeń w Betlejem. Ciągłe z nadzieją oczekujemy na paruzję – dzień powrotu Chrystusa na końcu czasów – bo znamy Jego pierwsze przyjście, które dokonało się w historii ludzkości.

Warto zauważyć, że greckie słowo „paruzja” najpierw oznacza „obecność”. Adwent służy po to, by uwrażliwić nas na tajemnicę Boga z nami.

„Radość chrześcijańską rodzi ta pewność: Bóg jest blisko, jest ze mną, jest z nami, w radości i w cierpieniu, w zdrowiu i w chorobie, jako przyjaciel i wierny oblubieniec” – mówił Benedykt XVI. Jednocześnie musimy pamiętać, że szczęście nie może stać się naszym bożkiem. Poszukiwanie sztucznego raju i załatwianie przyjemności za wszelką cenę prowadzi do królestwa pustki, permanentnego głodu.

Dlatego Adwent jest czasem, gdy Kościół w sposób szczególny woła do Boga. Bo to On jest źródłem radości.

Ciekawostka liturgiczna

Od IX w. dla drugiej części Adwentu charakterystyczne są „Antyfony O”. Tradycja przypisuje je św. Grzegorzowi Wielkiemu, a obecny ich układ powstał dzięki Amalariuszowi z Metz. Antyfony zaczynają się od słów: O Sapientia (Mądrości), O Adonai (Panie), O Radix Jesse (Korzeniu Jessego), O Clavis David (Kluczu Dawida), O Oriens (Wschodzie), O Rex gentium (Królu narodów), O Emmanuel. Antyfony te oparte są na obrazach i symbolach biblijnych, wskazujących tęsknotę Izraelitów za Mesjaszem. Tradycyjnie są śpiewane w modlitwie brewiarzowej, a w odnowionej liturgii są też włączone w Mszę św. jako wersety przed Ewangelią. W tłumaczeniu polskim stanowią treść pieśni „Mądrości, która z ust Bożych wypływasz”. Ciekawostką jest to, że pierwsze litery tych antyfon, poczynając od ostatniej do pierwszej, tworzą zawołanie: „ERO CRAS” – jutro przybędę.

Warto wiedzieć!

W tym roku Wigilia Bożego Narodzenia wypada w niedzielę. Równocześnie jest to IV Niedziela Adwentu. Powstaje pytanie, na której Mszy św. uczestniczyć oraz czy obowiązuje post wigilijny tego dnia?

Sekretariat Konferencji Episkopatu Litwy wyjaśnia, że udział w Eucharystii katolików obowiązuje w niedzielę oraz uroczystości nakazane. Dlatego w tym roku zaleca się uczestniczyć w obu Mszach św.: najpierw w niedzielnej, a później – Bożonarodzeniowej. Świątowanie niedzieli potrwa od soboty wieczór do niedzieli popołudnia. Natomiast uro-

Niedziela

17 GRUDNIA
Trzecia Niedziela
Adwentu (Gaudete)
kolor różowy

Iz 61, 1–2a. 10–11 • Łk 1, 46–48. 49–50. 53–54 • 1 Tes 5, 16–24 • † J 1, 6–8. 19–28

Poniedziałek

18 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

Jr 23, 5–8 • Ps 72, 1–2. 12–13. 18–19 • † Mt 1, 18–24

Wtorek

19 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

Sdz 13, 2–7. 24–25a • Ps 71, 3–4a. 5–6ab. 16–17 • † Łk 1, 5–25

Środa

20 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

Iz 7, 10–14 • Ps 24, 1–2. 3–4ab. 5–6 • † Łk 1, 26–38

Czwartek

21 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

PnP 2, 8–14 / So 3, 14–17
• Ps 33, 2–3. 11–12. 20–21
• † Łk 1, 39–45

Piątek

22 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

1 Sm 1, 24–28 • 1 Sm 2, 1. 4–5. 6–7. 8 • † Łk 1, 46–56

Sobota

23 GRUDNIA
Dzień Powszedni
kolor fioletowy

Mi 3, 1–4. 23–24 • Ps 25, 4bc–5ab. 8–9. 10. 14
• † Łk 1, 57–66

Papieska intencja

OGÓLNA

Aby osoby starsze, wspierane przez rodziny i przez wspólnoty chrześcijańskie, współpracowały, wykorzystując mądrość i doświadczenie, w przekazywaniu wiary i wychowywaniu nowych pokoleń.

Źródła: <http://lk.katolikai.lt> www.vilnensis.lt <https://opoka.org.pl>

A.A.M.

czystość Wcielenia ma do wyboru cztery msze: msza wigilijna (w niedzielę wieczorem, rzadko kiedy sprawowana), nocna (tzw. Pasterka), poranna oraz dzienna (w poniedziałek).

Według instrukcji dot. dni pokutnych i postu, w przypadku kiedy Wigilia przypada w niedzielę, wierni są zachęceni do powstrzymania się od pokarmów mięsnych, mimo iż takiego obowiązku nie ma. To znaczy, że w tym roku wierzni samodzielnie mogą podjąć

decyzję, jakie potrawy – mięsne lub nie – stawiać na stole wigilijnym. Biskupi jednocześnie przypominają, że nie wolno zapomnieć o wspólnej modlitwie rodziny przed świąteczną kolacją.

„Niecierpliwie czekamy na raj, gdzie jest Bóg, a przecież możemy żyć w raju już tutaj i już w tym momencie. Szczęście z Bogiem znaczy kochać tak jak On, pomagać tak jak On, dawać tak jak On, służyć tak jak On.” – św. Teresa z Kalkuty



Gdzie woda czarna a lasy zielone

– Panie burmistrzu, skąd taka dość dziwna nazwa pańskiej miejscowości – Czarna Woda? – pytam Arkadiusza Glinieckiego burmistrza miasteczka i gminy, gdzie lasy stanowią ponad 50 procent całego obszaru.

– Przez nasze miasteczko płynie rzeka Wda. Jej wody meandrują przez złoża piaskowe, żwirowe, ale i torfowe. Bystry nurt pochłania podłoże torfowe, a te nadaje kolor wodzie, właśnie w miasteczku – mówi burmistrz.

Gmina leży w kompleksie chronionego obszaru Bory Tucholskie, dlatego przemysł drzewny dominuje w palecie branż przemysłowych.

To właśnie w Czarnej Wodzie jeszcze w latach sześćdziesiątych ubiegłego wieku powstała jedna z pierwszych w Polsce fabryka płyt wiórowych. Działa do dziś, po wielu przemianach i wprowadzeniu nowoczesnych technologii. W gminie to największy zakład pracy, duma miasteczka i chluba władz samorządowych.

Miasteczko prawa miejskie uzyskało dwadzieścia lat temu, dopiero, ale ambicje ma takie same jak o wiele starsze miejscowości województwa pomorskiego. To na obrzeżach gminy w sierpniu doszło do katastrofalnego wiatru, który zniszczył tysiące hektarów lasów.

– Ja panu powiem – mówi burmistrz – my wiemy, że gleby są tu słabe, ale dla sosny są to idealne warunki przyrostu. Śmiem twierdzić, że mamy najlepsze drewno sosnowe w skali świata. Dlaczego? Sosna przez cały okres swego wzrostu tak wykształca swoją strukturę, że jest ona bardzo zwięzła i mocna. Mamy więc drogie eksportowy materiał.

Byliśmy w Czarnej Wodzie z kurtuazyjną wizytą. Przyjęto nas nie tylko dobrą kawą i ciastem, ale przede



Serdeczna rozmowa autora z burmistrzem Czarnej Wody Arkadiuszem Glinieckim

wszystkim serdecznością. Taką samą jaką można spotkać w lokalnych społecznościach polskich na Litwie.

Zaproponowaliśmy gospodarzowi gminy nawiązanie współpracy partnerskiej z jedną z gmin na Wileńszczyźnie. W przyszłym roku delegacja samorządu z Czarnej Wody uda się na rekonesans do Wilna i na Wileńszczyznę.

– Dziś możemy uchylić

rąbka tajemnicy, że współpraca może rozpocząć się bardzo mocnym akcentem sportowym i kulturalnym. Planujemy mecz piłki nożnej Polska–Litwa, ale ten w wydaniu drużyn „Wda Czarna Woda” i drużyna przyszłego litewskiego partnera. Myślimy także o koncercie Kapeli Wileńskiej, w tym samym czasie – mówi działacz społeczny Roman Gaszkowski, wyjątkowo aktywny działacz Polskiego

Związku Wędkarskiego i klubu piłkarskiego Wda Czarna Woda.

„Taki dobry duch gminy” – jak mówi o nim burmistrz Gliniecki.

Planów oczywiście jest i więcej, ale to wszystko zostanie wyartykułowane po rekonesansie.

– Chcemy wspólnie z Litwinami aplikować projekty edukacyjne, sportowe, przemysłowe z mocnym akcentem na przemysł drzewny. Wiem o potężnych kompleksach leśnych, ot chociażby Puszcza Rudnicka. To może być silny punkt współpracy, gospodarka leśna – dodaje burmistrz.

Lecimy śmigłowcem nad Czarną Wodą, pod nami dawne Zakłady Płyt Wiórowych. Okazuje się jednak, że zostały wybudowane jeszcze w latach pięćdziesiątych i faktycznie były pierwsze w tej branży w Polsce. Dopiero potem wybudowano zakłady w Grajewie, Szczecinku, Czarnkowie, Karlinie, Mielcu. □

Krzysztof Subocz
Fot. Henryk Gaszkowski



Widok gminy Czarna Woda z lotu ptaka

Chcemy wspólnie z Litwinami aplikować projekty edukacyjne, sportowe, przemysłowe z mocnym akcentem na przemysł drzewny. Wiem o potężnych kompleksach leśnych, ot chociażby Puszcza Rudnicka. To może być silny punkt współpracy, gospodarka leśna – dodaje burmistrz



Nadchodzi, a właściwie już nadszedł czas czekania, otrzymywania, wzajemnego obdarowywania się prezentami. Kto przynosi prezenty w święta Bożego Narodzenia? U nas, oczywiście, Mikołaj! A jak się nazywa wyczekiwany przez wszystkich gość w innych krajach?

Święty Mikołaj w innych krajach – nazywa się...

Francja – dzieci w Wigilię wystawiają przed kominkiem buty. Prezenty zostawia im

Pere Noel (Ojciec Boże narodzenie). Towarzyszy mu Pere Fouettard (Ojciec Klapsiarz), który ma za zadanie rozdzielać klapsy niegrzecznym dzieciom.

Włochy – prezenty rozdaje dzieciom 6 stycznia czarownica Bekana. Jest to rodzaj odkupienia winy, ponieważ odmówiła schronienia i pożywienia trzem Królom, którzy dążyli do Betlejem.

Belgia – Święty Mikołaj odwiedza domy dwukrotnie. 4 grudnia sprawdza, czy dzieci były grzeczne przez

cały rok. 6 grudnia zostawia prezenty w butach lub przygotowanych koszykach. Koło drzwi zostawia się trochę siana, marchew i wodę dla osła lub konia św. Mikołaja.

Grecja – prezenty rozdawane są w styczniu, w dzień świętego Bazyleusa.

Egipt – Boże Narodzenie obchodzi się tu 7 stycznia. O północy jest odprawiana specjalna msza. Po powrocie rodziny zasiadają do stołu i dzieci otrzymują wtedy od rodziców prezenty.

Hiszpania – dzieci otrzymują prezenty 6 stycznia. Ustawiają buty na parapetach okien i napełniają je sianem i marchewkami dla

rumaków i trzech magów. Ich ulubieńcem jest Baltazar, dosiadający osiołka – bo to on przynosi prezenty.

Chile – prezenty przynosi w Wigilię Siejo Pascuero (Staruszek Boże Narodzenie). Przypomina Świętego Mikołaja i jeździ saniami, zaprzęgniętymi w renifery. Wkrada się przez okno.

Niemcy – dzieci znajdują prezenty pod choinką w Wigilię po powrocie z mszy. Podrzuca je tam Der Weihnachtsmann (Bożenarodzeniowy Człowiek). Ktoś z rodziny dzwoni dzwonkiem i wszyscy zbiegają się

pod choinką by dostać prezenty.

Austria – dzieci obdarowuje w Wigilię Dzieciątko Jezus.

Łotwa – ojciec Boże Narodzenie podrzuca pod choinkę prezenty codziennie od Wigilii przez 12 dni świąt.



RUMAKI ŚWIĘTEGO MIKOŁAJA

Bez nich Święty Mikołaj nie ruszyłby się z miejsca ani o jeden krok, już nie mówiąc o tym, że odwiedzi cały świat. To jego najwierniejsi pomocnicy.

Nic dziwnego, że każdemu ze swoich reniferów nadaje pieśzczołliwe lub dowcipne imiona, na przykład Kometek, Błyskawiczny, Tancerz, Amorek, Fircyk, Pyszałek, Złośnik...

LODOWY EKSPERYMENT: KOSTKA LODU NA NITCE

Prawie w każdej lodówce, to znaczy w zamrażalniku, znajdzie się kostka lodu. Weźcie kostkę lodu i wrzucicie ją do szklanki z zimną wodą – lód zostanie na powierzchni, bo jest lżejszy od wody. Następnie weźcie kawałek nitki i jeden koniec opuscicie na kostkę lodu. Posypcie lód solą – nitka przymarznie do lodu i powinno Wam się udać wyciągnąć kostkę lodu z wody za nitkę!

Dlaczego tak się stanie? Sól spowoduje, że lód zacznie się topić, a potem z powodu otaczającej go zimnej wody zamarznie znowu, tym razem wraz z nitką.

Udanych eksperymentów!



KONKURS! KONKURS! KONKURS!

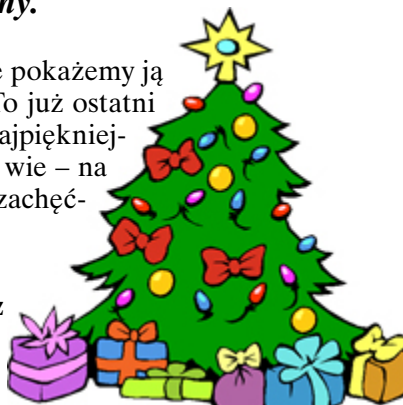
Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia, Gwiazdka, choinka, prezenty, Nowy Rok – same przyjemności. W związku z tym POCOPOTEK, wraz z Pucułką i całym zespołem redakcyjnym, zaprasza do konkursu.

ŚWIĄTECZNA OZDOBA CHOINKOWA

*wielkość – dowolna; materiał do wykonania – dowolny;
ilość – dowolna; kolor – dowolny;
technika – dowolna; styl – dowolny.*

Redakcyjna choinka błyszczy coraz mocniej! Ale pokażemy ją całemu światu dopiero po zakończeniu konkursu. To już ostatni moment, aby zadbać o swój wkład do upiększenia najpiękniejszego drzewka na Litwie, a może w Europie i – kto wie – na świecie! Puśćcie wodze fantazji, uwolnijcie umysły, zachęćcie rączki do pracy i wykonajcie ozdobę choinkową:

Prezenty-niespodzianki czekają! Czasu zostało już niewiele, ponieważ na Wasze dzieła czekamy do 20 grudnia w redakcji „Kuriera Wileńskiego” przy ulicy Birbynių 4A w Wilnie.



NAJDIWNIJSZE TRADYCJE ŚWIĄTECZNE NA ŚWIECIE

Na Słowacji istnieje tradycja polegająca na rzucaniu jedzeniem podczas wigilii Bożego Narodzenia. Głowa rodziny, na początku świątecznej kolacji, nabiera na łyżkę jedną z potraw, po czym rzuca nią o sufit.

Ponoć im więcej jedzenia zostanie na suficie, tym więcej szczęścia czeka tę rodzinę w nowym roku.

WYSZUKIWANKA:
WYSZUKUJEMY I LICZYMY, ILE RAZY KAŻDY Z ELEMENTÓW
POJAWIA SIĘ NA OBRAZKU.



Co zrobić żeby nie popełnić gafę

Zdarza się być takim, że nie wszyscy otaczający nas ludzie rozumieją, o co nam chodzi. Czasami coś powiemy lub zrobimy, a wówczas oni patrzą się na nas dziwnym wzrokiem lub wyśmiewają. Przez takie zachowanie można kogoś skrzywdzić lub obrazić.

Jak uniknąć tego typu wpadek?

– z francuskiego oznacza „niezręczność”. Jest to nietakt mimowolny. Choć nieumyślny, jest niepożądany. Gafa ma odmiany:

- bywa potknięciem kompromitującym mniej lub więcej tego, komu się przydarzyła (np. weszliście do pokoju pełnego ludzi i nie przywitaliście się), wówczas nikt inny nie poczuje się osobiście dotknięty;

- gorzej, gdy gafa na wicie łączy się z mniejszą albo większą szkodą (np. splamiliście obrus barszczem, rozbiliście filiżankę) dla gospodarza, a jednak taka gafa

w dalszym ciągu nie jest obraźliwa;

- najgorzej, gdy gafa ugodzi personalnie jedną lub więcej osób.

Jeśli natychmiast po gafie połapiecie się, powiedzcie „przepraszam”, albo „przepraszam, to był nietakt z mojej strony”. Szczegółowiej rozwoździć się nie radzę. Jeśli zorientujecie się z opóźnieniem, to zwykle lepiej nie wracać do faktu, nie tłumaczyć się wstecz, bo często pogarsza to sytuację.

Nawet ludziom najlepiej wychowanym zdarzają się różnego rodzaju potknięcia i gafy. Co wtedy robić? Nie zapadać się pod ziemię, nie dramatyzować, lecz użyć inteligencji i zręcznie wybrnąć z sytuacji. Starajmy się być grzeczni także wobec tych, których nie znamy i o których nic nie wiemy. Nie wygłaszajmy pochopnych ocen i opinii. Z pewnością mniej będziemy mieć gaf na sumieniu.